Rok XIV. Nr. 31 SOSNOWIEC, wtorek 31 stycznia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-321, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-64.

Przemówienie kanclerza Hitlera w Reichstagu

Kolonie najważniejszym problemem

Układ z Polską wytrzymał próbę życia

BERLIN, 30. 1. PAT. Stolica Niemiec żyje pod znakiem obrad Reichstagu. Całe miasto przybrane zostało na rozkaz ministrów Fricka i Goebbelsa flagami, a trasa przejazdu kanclerza z kancelarii Rzeszy do Reichstagu jest bogato udekorowana sztandarami i złotymi wstęgami oraz rzęsiście oświetlona, wzdłuż trasy ustawiono umundurowanych robotników oraz potrójny kordon formacyj partyjnych i wojska.

Reichstag zebrał się w operze Krolla. Obecnie Reichstag składa się z 855 posłów, z czego po raz pierwszy bierze udział w zebraniu 73 posłów austriackich i 41 posłów sudeckich. Przemówienie kanclerza transmitowane było przez rozgłośnie Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Włoch i wielu innych krajów.

Kanclerz Hitler w 2 i pół godzinnej swej mowie większą część przemówienia poświęcił zagadnieniom wewnętrznym Trzeciej Rzeszy. Następnie po ustępie krytykującym demokracje kanclerz przeszedł do spraw polityki zagranicznej oświadczając, że sprawa kolonii jest dla Niemiec teraz kwestię największej wagi.

W dalszej części swego przemówienia kanclerz Hitler omówił sprawę układu polsko niemieckiego podkreślając donios łość i trwałość jego znaczenia.

Streszczenie mowy kanclerza podamy w jutrzejszym numerze.

Zamach komunistów

w porę zlikwidowany

PARYŻ, 30. 1. Jak donoszą z Puigcerdy doszło w tej miejscowości do małego zamachu stanu, wywołanego przez ekstremistów, który został jednak stłumiony. Korzystając z odosobnienia Puigcerdy, która posiada pol. autonomię polityczną i z zamieszek, wywołanych przez ostatnie wypadki wojskowe, komendant wojskowy miasta, Quintila, będący równocześnie szefem sekcji komunistycznej, ogłosił stan oblężenia i kazał aresztować burmistrza miasta oraz wiele osobistości rządowych.

Dla uniknięcia represji pułkownik Galan zbiegł wczoraj do Francji, zraniwszy uprzednio żołnierza, który próbował mu w tym przeszkodzić. W nocy pułkownik Vivancos, zebrawszy grupę żołnierzy objął dowództwo wojskowe Puigcerdy i uwolnił uwięzionych.

Quintila zbiegł w chwili, gdy miał być ujęty. —

Stan zdrowia Hitlera budzi obawy

LONDYN, 30. 1. Berliński korespondent „Daily Mail" podaje, że stan zdrowia Hitlera budzi pewne obawy

W najbliższym czasie będzie musiała być przeprowadzona druga operacja krtani, bowiem Hitler cierpi na lekkie obrzmienie strun głosowych

Telegramy gratulacyjne dla Hitlera

BERLIN, 30. 1. Generał Franco, regent Węgier Horthy i premier węgierski Imredy przysłali Hitlerowi telegramy grantulacyjne z okazji 6-tej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Chaos panuje na Rusi Podkarpackiej

Grupy wygłodniałych żołnierzy czeskich grasują po wsiach

UNGWAR, 30. 1. Z wiarygodnych źródeł donoszą tu o kulisach zaciekłego pojedynku politycznego: Gen. Prchala — Rewaj. Z informacyj tych wynika, że centralny rząd praski udzielił rządowi Wołoszyna kredytów na opłacenie pensyj styczniowych urzędników na Rusi Podkarpackiej. Z otrzymanego kredytu rząd Wołoszyna nie wypłacił dotychczas urzędnikom czeskim ani grosza, podczas gdy swym zaufanym ludziom wypłacił całą pensję za miesiąc styczeń.

Na skutek skargi urzędników czeskich gen. Prchala zajął się tą sprawą i stwierdził, że pieniądze, przeznaczone na opłacenie urzędników czeskich, poszły na akcję polityczną, przy czym min. Rewaj dysponował tymi sumami w sposób zupełnie dowolny, bez żadnego preliminarza. Wykrycie tej afery jest jednym z powodów tak zaciekłej kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez min. Rewaja przeciwko gen. Prchali.

BEZWZGLĘDNA WALKA WOŁOSZYNA Z PRZECIWNIKAMI POLITYCZNYMI

PRAGA, 30. 1. Prezydium sejmu wysłało do „rządu" Rusi Podkarpackiej ostry protest przeciw aresztowaniu posła. Na skutek protestu pos. Kossey został na sejm czesko - słowacki dr. Kosseya zwolniony z więzienia, zwolnienie nastąpiło jednakże po upływie terminu do składania list kandydatów, tak że lista karpatoruska, na której czele obok b. ministra Rusi Podkarpackiej dr. Baczyńskiego stał pos. dr. Kossey, nie została dopuszczona przez komisję wyborczą.

STARCIA ŻANDARMERII CZESKIEJ Z WOŁOSZYNOWCAMI

UNGWAR, 30. 1. W Pereczynie doszło ponownie do utarczki pomiędzy grupą wołoszynowców, demonstrujących przeciwko gen. Prchali a oddziałem żandarmerii czeskiej. Żandarmeria dała do demonstrantów kilka salw, zabijając na miejscu jednego z nich, a kilku raniąc. Jeden żandarm został ciężko ranny.

WOJSKA CZESKIE OPUŚCIŁY LINIĘ DEMARKACYJNĄ

UNGAWAR, 30. 1. W związku z postanowieniem komisji granicznej czesko słowacko - węgierskiej o utworzeniu neutralnego pasa granicznego szerokości 1 i pół klm. Wojska czeskie cofnęły się z linii demarkacyjnej na odpowiednią odległość, niszcząc schrony i umocnienia betonowe na ewakuowanych odcinkach. W Horianach, na pagórkach, otaczających Ungwar, wojska czeskie wysadziły w powietrze pobudowane tam stanowiska artylerii ciężkiej.

UNGWAR, 30. 1. Wojsko czeskie na Rusi Podkarpackiej z powodu braku regularnej dostawy żywności poszukuje żywności po wsiach, przy czym bardzo często dochodzi do krwawych starć pomiędzy żołnierzami a chłopami. W Nowym Dawidkowie grupa wygłodniałych żołnierzy czeskich splądrowała kilka tamtejszych gospodarstw chłopskich. Sołtys tej gminy wniósł skargę do Wołoszyna, władze jednak, którym sołtys był politycznie niewygodny, złożyły go z urzędu, wyznaczając na jego miejsce komisarza — wołoszynowca.

Sowiety koncentrują wojska

na granicy Korei?

RANAN, 30. 1. (Północno-zachodnia Korea). Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie wznoszą umocnienia poza wyniosłością Czang-Ku-Feng. Pomiędzy Tuli a Czang Ling Tse poustawiane są przeszkody z drutu kolczastego. W pobliżu jeziora Hazan odbywają się ćwiczenia artylerii. Odgłosy wystrzałów słychać wyraźnie na terytorium koreańskim. —

Koniec dwóch wniosków

Projekty ustaw antyżydowskich odesłane do akt

WARSZAWA, 30. 1. Warszawskie pisma popołudniowe wyrażają przekonanie że zarówno projekt antyżydowski posła Stocha jak projekt posła Kieńcia straciły wszelkie widoki realizacji. Wniosek niezależnego posła Stocha, pozbawiony wogóle oparcia o OZN., miał znaczenie chyba platoniczne.

Natomiast projekt ustawy antyżydowskiej posła Kieńcia, władze OZN. jak donosi „Goniec Warszawski" odesłał do swego biura studiów, co oznacza pogrzeb pierwszej klasy. Wniosek, że taki los spotkał projekt posła Kieńcia ‚Goniec' wysuwa z notatki „Zaczynu'. Otóż sztab OZN. zdyskwalifikował oba wnioski jako niedojrzałe i nieprzemyślane. „Goniec' twierdzi, że wnioski te są obecnie już nieaktualne..

Podobne stanowisko zajmuje „Wieczór Warszawski, który na podstawie artykułu „Zaczynu dochodzi do wniosku, że w OZN. istnieją różne poglądy na kwestię żydowską. Gdyby przyszło do plebiscytu jak proponuje „Czerwona Róża', to „Zaczyn' i jego zwolennicy w OZN potępiliby te próby, jako objaw licytacji histerii.

Według informacji, stanowisko OZN podyktowane jest względami na politykę ulicy Wierzbowej. Minister Beck zajął mianowicie stanowisko, że ustawodawcze unormowanie jakiegoś tymczasowego obywatelstwa żydów pokrzyżowałoby mu plany na terenie międzynarodowym. Opinia ta położyła kres wszelkim dalszym usiłowaniom.

Interpelacja posła Skwarczyńskiego i 116 współtowarzyszów w sprawie emigracji żydowskiej i odpowiedź na tę interpelację szefa rządu wyczerpały możliwości czynnego rozwiązania problemu żydowskiego na dalszą metę.

Republikanie będą walczyć dalej

Oświadczył min. spraw zagr. rządu barcelońskiego

BARCELONA, 30. 1. PAT. Wojska gen. Franco oczyściły już w zupełności tereny położone na północ od Baladony i na południe od Mataro z oddziałów nieprzyjacielskich, wyrównując linię frontu na tym odcinku.

W ręce zwycięzców dostała się spora ilość materiału wojennego oraz kilkuset jeńców.

Według opinii tutejszych kół wojskowych oddziały republikańskie straciły, od początku ofensywy katalońskiej, około 100 tysięcy ludzi, wliczając w to 60 tysięcy jeńców. Armia republikańska na froncie katalońskim liczyła w połowie grudnia ub. r. około 300 tysięcy żołnierzy.

MADRYT, 30. 1. PAT Radio Norte ogłosiło następujący komunikat: front kataloński: wobec ewakuacji Barcelony, zarządzonej w celu oszczędzenia ludności okropności bombardowania, walka toczy się nadal w okręgu Mataro. Nieprzyjaciel podjął gwałtowne natarcia na południe od Granollers. Natarcia te zostały jednak całkowicie odparte. Na froncie Estramadury nieprzyjaciel odparty został na odcinku Blasquez, gdzie poniósł wielkie straty. Na pozostałych frontach nic szczególnego. W dniu wczorajszym lotnictwo gen. Franco bombardowało miasta Granollers, Figueras i Gandia.

PERPIGNAN, 30. 1 PAT. Bawiący tu w ciągu kilku godzin minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Alvarez del Vayo oświadczył dziennikarzom m. in., że rząd pracuje obecnie nad skonsolidowaniem linii oporu i zdecydowany jest kontynuować walkę.

Stracenie mordercy ks. Streicha

Zginął na szubienicy w Poznaniu

W Poznaniu wykonano wyrok śmierci na 48-letnim Wawrzyńcu Nowaku, mordercy ś. p. ks. Stanisława Streicha, proboszcza w Luboniu.

Obrona Nowaka zwróciła się o akt łaski do Pana Prezydenta R. P., który jednak z przysługującego Mu prawa łaski nie skorzystał.

Nowak zginął na szubienicy, którą ustawiono na podwórzu więzienia karnego przy ul. Młyńskiej, gdzie pozostawał blisko rok, od chwili aresztowania w dniu 27 lutego 1938 r.

Po otrzymaniu wiadomości o decyzji Pana Prezydenta zarząd więzienia polecił Nowakowi zrzucić mundur aresztancki i przebrać się w jego własne ubranie, po czym umieszczono go w oddzielnej celi.

Upewniło to mordercę o bliskim wykonaniu wyroku, zażądał więc papieru listowego i napisał 5 pożegnalnych listów.

Morderca odmówił przyjęcia kapłana i poszedł na śmierć bez pojednania się z Bogiem.

Kobieta nożowiec

SKAZANA NA WIĘZIENIE

Mieszkanka Radomia Józefa Starzykówna jest postrachem przedmieść Radomia, gdyż napada na przechodniów żądając pieniędzy na wódkę.

W sierpniu ub. roku Starzykówna napadła na ulicy Bóżnicznej na przechodzącą tamtędy służącą Marię Chmielewską żądając pieniędzy i grożąc jej nożem.

Korzystając z przerażenia ofiary Starzykówna wyrwała dziewczynie torebkę z 50 zł. oraz zabrała sweter.

Starzykównę ujęto i skazano na rok więzienia.

—:::::—

Tajemnicze morderstwo

W ŁODZI

W Łodzi dokonana została na 33-letniej praczce Reginie Zychowej ohydna zbrodnia.

Zwłoki jej ze śladami uduszenia znaleziono w łóżku, skrępowane sznurami. W ustach miała duży knebel.

Mieszkanie całe było splądrowane. Zychowa od pewnego czasu nie żyła z mężem i zamieszkała ze swym przyjacielem Szymczakiem, który zginął bez śladu.

Napad orłów

NA WIEŚNIAKA

Rzadko notowany wypadek zdarzył się na przedpolu puszczy Malibockiej mieszkańcowi wsi Michaliszki, 39-letniemu Gustawowi Piotrowskiemu, zatrudnionemu przy wyrębie lasu.

Po pracy wracał on na obiad do pobliskiej wsi i na przedpolu zauważył 2 wielkie ptaki, które spod śniegu wygrzebywały pożywienie. Były to orły. Piotrowski rzucił się na ptaki z kijem. Nie zdążył jeszcze schylić się po kij, gdy jeden z orłów zaatakował go. Niedługo potym i drugi orzeł rzucił się na drwala.

Drapieżne ptaki poraniły ręce i głowę Piotrowskiemu, zdołał jednak odpędzić napastników. Na polu oryginalnej walki pozostało mnóstwo piór, wypadłych ze skrzydeł górskich ptaków.

Tajemnicze ruchy wojsk

„Niemcy domagają się czegoś więcej niż swych dawnych kolonii"

LONDYN, 30. 1. Dyplomatyczny korespondent „Sunday Dispatch" zwraca uwagę na zaniepokojenie angielskich sfer oficjalnych rzekomemi agresywnemi zamiarami Niemiec przeciwko Holandii i Szwecji. Szczególnie zagrożenie Holandii uważane jest za potencjonalne zagrożenie bezpieczeństwa Anglii.

Równocześnie berliński korespondent Sunday Express" donosi z wiarygodnych kół niemieckich, że Mussolini poinformował Hitlera, że nie zamierza odwołać swych wojsk z Hiszpanii nawet po ostatecznym zwycięstwie gen. Franco, o ile Francja nie zaspokoi conajmniej niektórych żądań włoskich.

Minimus włoskich żądań obejmuje:

Nowe uprawnienia dla obywateli włoskich w Tunisie, udział w kontroli kanału Sueskiego i wolny port w Dżibuti, stolicy francuskiej Somali.

Wreszcie dyplomatyczny korespondent „Sunday Times", omawiając źródła zaniepokojenia międzynarodowego w przededniu przemówienia kanclerza Hitlera, wylicza dwa fakty, wpływające na obecny stan niepokoju: 1) poparcie przez Niemcy żądań włoskich pod adresem Francji i 2) ujawnione ostatnio stanowiska kanclerza Hitlera, że nie ma zamiaru popierać ruchu ukraińskiego i że najbliższym jego celem jest przeprowadzenie nowego podziału posiadłości kolonialnych, pod czym należy rozumieć coś więcej, aniżeli zwrot b. kolonij niemieckich.

Poza tymi dwoma faktami, źródłem zaniepokojenia są informacje o ruchach wojskowych. Stwierdzona została obecność pewnych oddziałów wojsk niemieckich w Libii włoskiej, oraz koncentracja dwóch „kolonialnych" dywizyj niemieckich w pobliżu granicy włoskiej.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

53)

Po pogrzebie książe Karol zaprosił do siebie co przedniejszych panów i popleczników na stypę, po której zamknąwszy się sam na sam z Janem Ciechanowieckim, taką miał z nim rozmowę:

— Cóż Strutyński, panie kochanku, żyw?

— Różnie mówią, wasza książęca mość: jedni, że zmarł z ran w Brasławiu, drudzy, że zą niewiastę przebrany, zdołał ujść i uratować się.

— Nie szukał żeś go? Nie ścigał?

— Szukałem i ścigałem wszędzie, ale wszelki ślad po nim nawet zaginął. Jeśli jednak uratował się i żywie dotąd nie minie go zemsta moja, i, albo ja sam, albo Wołodkiewicz, odnajdziemy go, choćby na głębokość szabli w ziemi się zakopał. Lecz i wtedy dobędziem go nawet spod ziemi i na trupie zemsty dokonamy.

— Tak, tak, panie kochanku, nie wolno przebaczać temu ogarowi z psiarni familijnej, nie wolno. Zbyt wiele zbrodni mają ci panowie na sumieniu, panie kochanku, zbyt wiele... No, a cóż ona.. owa niewierna małżonka twoja?

— W Warszawie, na tanecznych salonach króluje.

— Dochodzą mnie często głosy, jakoby z panem stolnikiem litewskim w zażyłej komitywie pozostawała?

— I mnie takie głosy dochodzą, wasza ks. mość.

— I cóż ty na to, panie kochanku? Nie zechcesz że na panu stolniku zemsty poszukać?

— Poszukam jej, wasza ks. mość.

— I dobrze zrobisz, panie kochanku, i dobrze zrobisz... A póki co — małżeństwo to musi być rozwiązane, musi, panie kochanku, choćby gromy biły! Nie będę ja Radziwiłłem, jeśli nie pomogę ci w rozwodzie i nie doprowadzę do tego, aby małżeństwo to zostało rozdzielone. Frakcja familijna opiera się, nie chce iść do rozwodu, pragnąc zatrzymać przy sobie, panie kochanku, starostwo opeskie, kruczkami i przekupstwem osiągnięte. Ale to jeszcze nie najważniejszy powód, panie kochanku, inna tajemnica w tym się mieści. Pragnie owo Familia, panie kochanku, nazwisko twoje stare i zacne po salonach zaszargać, w błocie zawalać i dlatego trzyma się kurczowo tego, aby ta pani do rozwodu nie szła, ale dalej ciebie i twoje nazwisko kompromitowała. Ale nic z tego, panie kochanku, starosto, nic z tego. I wiedz o tym, mój przyjacielu, panie kochanku, iż ona to, owa niewierna małżonka twoja, nakłania zarówno grafa, jak i księcia kanclerza za pośrednictwem miłośnika swego, stolnika litewskiego, do tych wszystkich napaści i zbrodni. Na niej również, jak na innych, pomsty poszukać winieneś.

— Poszukam! — odrzekł twardo starosta. — Poszukam, ale biada jej, gdy w ręce moje wpadnie!

— Tak trzeba, panie kochanku, tak trzeba... A co do wyroku na tego zbrodnia Strutyńskiego, to bądź spokojny, ja go tu już przypilnuję. A co, panie kochanku, przydało się nasze zwycięstwo przy reassumpcji trybunału, he? Marszałek nasz, tedy wyrok taki być musi, jak my zechcemy. No, ale ty do siebie zaraz wracaj i nie czekając wyroku, poszukaj tego wywłoki i — wiesz, co masz z nim zrobić, jak sobie postąpić. Kamienia na kamieniu nie zostaw w jego majętnościach nikogo nie oszczędzaj z plenipotentów pana wołczyńskiego. Ja stoję z tobą i żadnej krzywdy więcej uczynić ci nie pozwolę. A jeszcze Radziwiłł coś znaczy na Litwie!

— Pomsta pali mnie, wasza książęca mość.

— Tedy ją utop we krwi tego wywłoki, panie kochanku, tedy ją utop we krwi innych i nikogo nie szczędź. Ja ciebie i nikogo z wiernych mi plenipotentów nigdy nie opuszczę, na mnie liczyć możesz zawsze, jak na Zawiszę.

— Utopię ją, tak mi Panie Boże dopomóż.

— Pan Wołczyński, choćby nawet pragnął, nie będzie śmiał własną swoją osobą przeciwko tobie wystąpić, bo wtedy jawnie wystąpiłby przeciwko mnie, a nie było i nie ma takiego, któryby Radziwiłłowi zdzierżył. No, więc bywaj mi zdrów, mój starosto, panie kochanku, bywaj mi zdrów...

Pan Jan pochylił się do nóg księciu i odszedł znacznie pokrzepiony na duchu.

XVI.

WOJNA DOMOWA

Wrócił do domu starosta opeski jeszcze bardziej na teścia zawzięty, jeszcze bardziej złamany wiadomością, że przyczyną tych wszystkich napaści na niego i jego rodzinę jest słodka Hedwige. Lecz tym razem nie pogrążył się w bezczynnych rozmyślaniach samotnych w swoim przytulnym pałacyku nad jeziorem, ale na gwałt począł ściągać oddziały wojskowe, szykując się do walnej z teściem rozprawy.

d. c. n.

PRZED BURZĄ
na morzu śródziemnym

Nie ulega wątpliwości, iż punktem newralgicznych obecnych stosunków europejskich jest morze Śródziemne, a chmury, zwiastuny burzy, zalegają horyzont południowo-wschodni. Podczas gdy Anglia nawiązała bardziej przyjazne stosunki zarówno z Włochami, jak i Rzeszą, gdy udało się jej jako tako wygładzić stosunki francusko-niemieckie, porozumienie między Włochami a Francją nie tylko nie nastąpiło, ale przeciwnie — wszystko wskazuje na zbliżającą się rozgrywkę między tymi mocarstwami. Anglia, bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu status quo na morzu Śródziemnym, starała się niejednokrotnie wywrzeć nacisk na Francję w kierunku ułożenia stosunków z Włochami na możliwej do przyjęcia płaszczyźnie. Ponieważ dążenia włoskie i stanowisko francuskie były nie do pogodzenia, trudno znaleźć punkt styczności, a rozstrzygnięcie zawisło w próżni. Oczekiwali Włosi decyzji w Hiszpanii. Los Barcelony został przesądzony,a ostateczne zwycięstwo gen. Franco zdaje się być tylko kwestią czasu. Wysiłek ześrodkowany w jednym tylko kierunku pozwoli przeprowadzić szybsze rozstrzygnięcie.

Z istniejącej sytuacji nie trudno wyciągnąć wniosek, że czas oczekiwania na odpowiednią chwilę dla Rzymu uwarunkowany jest przede wszystkim ustabilizowaniem się stosunków na pół wyspie Pirenejskim. Posiadanie sprzymierzeńca na granicy pirenejskiej oraz możliwość zorganizowania baz morsko lotniczych na wyspach Balearskich są zbyt silnymi atutami, aby można je było zbagatelizować. Pomimo pozorów Rzym wcale nie jest pewien, czy w decydującej rozgrywce będzie mógł całkowicie liczyć na Hiszpanię. Po latach walki domowej życie wewnętrzne i stosunki gospodarcze tak zostały zrujnowane, że bez zainwestowania dużych kapitałów nie może być mowy o doprowadzeniu kraju do normalnej sytuacji. Pomóc może tylko pożyczka zagraniczna w uczciwej, coś wartej walucie. Trudno przypuścić, aby pomocy w tej formie mogły udzielić Włochy lub Niemcy. Dziś bankierem Europy może być tylko Wielka Brytania. I tu leży przyczyna niepewności wspólnej pracy hiszpańsko-włoskiej. Za cenę pomocy Anglia może zmniejszyć do koniecznego minimum wpływy włoskie.

Z czynnika czasu zdają sobie dosko nale sprawę obie strony i podczas gdy Anglia i Francja dążą do opóźnienia rozgrywki, to Włochy, przeciwnie robią wszystko, aby rozgrywkę przyspieszyć. Nie mogą jej jednak rozpocząć w zdecydowany sposób bez ustalenia swoich wpływów w zachodniej części morza Śródziemnego. Narazie trudno wyciągnąć jakieś dalej idące wnioski i raczej należy przypuszczać, że sytuacja w ciągu najbliższych tygodni nie ulegnie zasadniczej zmianie.

St. P.

KOLCE JEŻA ZAMIAST IGIEŁ GRAMAFONOWYCH

W związku z brakiem dostatecznej ilości metali w ZSRR w sklepach sowieckich już od dłuższego czasu trudno jest znaleźć igły do szycia, agrawki, igły do patefonu itd. Chcąc wypełnić namiastkę igieł do patefonu, jeden z domorosłych przyrodników w Kijowie, Gliwenko, proponuje używanie kolców jeża, które, jak twierdzi, mogą być użyte po uprzednim spreparowaniu w wynalezionym przez niego roztworze chemicznym.

ZASTAW SIĘ POSTAW SIĘ

Styla międzyministerialny komitet włoski dla ochrony oszczędności (!) zezwolił na emisję pierwszej transzy pożyczki miasta Rzymu na cele wystawy światowej 1942 r. Transza ta opiewa na 450 mln lirów.

Przekleństwo nad pałacem
Ligi Narodów w Genewie

Podaliśmy onegdaj treść wywodów Lloyda Georgea, który nadał opiera swe nadzieje na Lidze Narodów, która, jak wiadomo, zdołała już rozczarować wszystkich.

Dlaczego tak jest? Być może, iż ciąży na Lidze Narodów klątwa fundatora terenu na którym wznosi się gmach Ligi. Z takim rewelacyjnym twierdzeniem występuje genewski korespondent „Transeuropa-Press". Szlachetny genewczyk Philippe Revilliod inaczej wyobrażał sobie przeznaczenie parku Varembe, ofiarowanego w ostatniej woli miastu Genewie.

Gdy 21 września 1890 roku zmarł w Kairo znany literat i mecenas sztuki Gustave Philippe Revilliod, pochodzący ze starej rodziny genewskiej, zgon jego wywołał powszechny żal. Zabrakło bowiem Genewie szlachetnego altruisty, człowieka, którego działalność naukowa i społeczna znana była także poza granicami Szwajcarii. Na muzeum ufundowanym przez Revilliода własnym kosztem, widniał napis, stanowiący niejako hasło programowe pacyfizmu:

„Wyobraźcie sobie wśród grozy stulecia azyl pokoju, rodzaj siedziby ciebiańskiej ciszy, odcięty bezgłośnie od świata w idealny sposób, gdzie znika każdy hałas, gdzie wyrastają jak lilie swoboda, łagodność, nadnaturalna tolerancja..."

Zdania te, utrzymane w egzaltowanym nieco stylu ubiegłego stulecia, ilustrują jednak szlachetne zamiary zmarłego. Swe uczucie dla Genewy zadokumentował nie tylko fundacją muzeum Ariana, ale i

OFIAROWANIEM MIASTU PIĘKNEGO PARKU VAREMBE.

Zmarły zastrzegł sobie jednak, aby parku nie stylizowano, aby nie urządzano w nim polowań, lecz aby roślinność pozostawiono naturalnemu rozwojowi. Niechaj będzie to zakątek przyrody niefałszowanej pielęgnacją, płuca miasta i cel wycieczek miłośników natury.

Jak bardzo leżała mu ta sprawa na sercu, świadczy o tym powtórzenie jego woli w spisanym upomnieniu, które ukryte w blaszanej puszce, znaleźli robotnicy, przekopujący park. Nie do nich skierowany był apel z za grobu. Pracowali jako płatne narzędzia tych, którzy nie dotrzymali zobowiązania, zawartego w testamencie zmarłego, choć zagroził, że

NIE POSZANOWANIE JEGO SŁÓW SPROWADZI KLĄTWĘ NA DZIEŁO ZAKŁÓCAJĄCE SPOKÓJ PARKU.

I rzecz szczególna, iż nie uwieńczyło szczęście zamierzeń radnych, którym udało się przekonać opinię, że park Varembe będzie idealnym terenem pod gmach Ligi Narodów, jako siedziby akcji pacyfistycznej. Genewa ma dosyć parków publicznych — orzekli ojcowie miasta, których zdanie zaważyło na decyzji rady.

Jakkolwiek usiłowano zachować w tajemnicy głos Revilliода z za grobu, przedostał się on jednak w r. 1930 do wiadomości publicznej dzięki przypadkowi. Już wtedy przepowiadano, że klątwa ciążyć będzie na dziele, które powstało z pogwałceniem ostatniej woli wielkiego zmarłego. A gdy w r. 1933 zajęli dyplomaci gotowy już pałac Ligi Narodów,

INSTYTUCJA TA PRZEŻYWAŁA WŁAŚNIE OKRES NAJWIĘKSZEGO KRYZYSU.

Od tego czasu działo się coraz gorzej w genewskiej placówce. Dzisiaj jest ona własnym upiorem, karykaturą najwyższej instancji narodów, która być miała, a siedziba jej dziełem zbudowanym wbrew ostatniej woli ofiarodawcy terenu.

Na szpaltach pism
„Żadne egzorcyzmy nie wypędzą partyjnictwa"

Lwowski „Wiek Nowy" porusza sprawę totalizmu w Polsce. Dziennik pisze, że istnieje grupa w sejmie, która zdecydowanie dąży do władzy:

Dochodzimy tedy do sytuacji zgoła paradoksalnej. Zespół polityczny, który przy wyborach cieszy się najdowcieczniej przychylnością rządu, po dokonaniu wyborów odczuwa w sobie chęć władzy i sam pragnie ująć w swe ręce jej ster. Ludzkie to, arcyludzkie! Powiedzmy inaczej: polityczne to, arcypolityczne. Poka zuje się, że żadne egzorcyzmy nie zdołają wypędzić ducha partyjnictwa, który niebawem budzi się i pożera czy też niszczy tych, którzy go zwalczali.

OBOZY ODOSOBNIENIA.

„ABC" omawia odpowiedź pana prem. Składkowskiego na interpelację pos. Putka w sprawie obozów odosobnienia. Jak wiadomo, pan premier twierdził, że obozy odosobnienia będą nadal utrzymane. Dziennik twierdzi, że stanowisko to nie znajduje zrozumienia w szerokich warstwach społeczeństwa, gdyż zdrowa budowa społeczeństwa powinna się opierać na rozumnej wolności. Dalej czytamy:

Niedługo minie 5 lat od wprowadzenia obozów odosobnienia. Nie widzimy w dobie dzisiejszej, jak zresztą i w ciągu ostatnich pięciu lat takich warunków, któreby uzasadniały istnienie tych obozów w dzisiejszej ich formie. Naszę położenie jest być może poważne, ale normalne środki prawne, w ostatnich czasach zresztą bardzo wzmocnione przez niedawno wydane dekrety, powinny całkowicie wystarczyć władzom do utrzymania porządku i tępienia zjawisk szkodliwych dla państwa.

W telegraficznym skrócie

BANKRUCTWO ANGIELSKIEJ FIRMY RADIOWEJ

Angielskie towarzystwo radiowe „Broadcasting Co" znajduje się w opłakanych stosunkach finansowych. W ciągu ostatniego roku deficyt wyniósł poważną sumę 1.171.000 funt. szterlingów w ciągu ostatniego roku liczba abonentów radiowych obniżyła się o 32.000 osób.

Na froncie politycznym

ZJAZD UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH.

W Katowicach odbył się dnia 29 bm w sali „Strzechy Górniczej" walny zjazd prezesów i delegatów Związku Uchodźców Śląskich, na który przybyli naówczas również członkowie Związku w charakterze gości. Po manifestacji na cześć Śląska Zaolziańskiego, omówiono akta ane sprawy, dotyczące odzyskanych ziem oraz położenie Polaków na Śląsku Opolskim, ustalając odpowiednie rezolucje.

DWUDZIESTOLECIE ŚMIERCI MAJORA HALLERA

Niezwykle uroczyście obchodzono w Kończycach Małych na Śląsku 20-letnią rocznicę bohaterskiego zgonu śp. majora Cezarego Hallera. W uroczystościach wziął udział gen. Haller, przedstawiciele organizacyj, władz oraz bardzo liczna przybyła ludność polska z Zaolzia.

„POLONIA" — KS. KWIATKOWSKI

Ag Echo donosi: W pierwszej połowie lutego br. na wokandzie sądu Grodzkiego w Warszawie znajdzie się dwukrotnie odraczany proces z oskarżenia Śląskiego koncernu prasowego „Polonia" i przeciw ko ks. Kwiatkowskiemu o oszczerstwo. Ze względu na tło procesu i środowisko rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych i dzienni karskich.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE NA TLE OBECNEJ SYTUACJI MIĘDZY NARODOWEJ

Na zjeździe śląskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach wygłosił odczyt dyr. Zalewski z Warszawy na temat: „Stosunki polsko - niemieckie na tle obecnej sytuacji międzynarodowej". O pracach okręgu śląskiego mówił dr Sulczewski. Przed zjazdem uczestnicy wysłuchali mszy św. na intencję sprawy polskiej w Niemczech.

Dzień 1 lutego
WOLNY OD NAUKI.

WARSZAWA, 28. 1. PAT. Ministerstwo W.R. i O.P. przypomina, że dzień 1 lutego, dzień imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego jest wolny od nauki szkolnej.

SAMOCHÓD JEŹDZI PO SCHODACH I PO WODZIE.

Wynalazca niemiecki, niejaki Trippel dokonał ostatnio we Włoszech kilku pokazów niezwykłych właściwości nowego pojazdów swego pomysłu, samochodu amfibii. Pojazdem tym przejechał z brzegu na wyspę Capri z przeciętną 8 km godz. W kilka dni później Trippel demonstrował swój wóz w Rzymie, gdzie na oczach wybitnych wojskowych włoskich i tłumów publiczności zjechał po schodach, prowadzących do kościoła Trinitas.

Na froncie pracy

Akcja pracowników umysłowych

o poprawę płac w fabryce „Światowit"

Wobec faktu, że znaczna większość pracowników umysłowych firmy „Światowit" w Myszkowie, należącej do Koncernu Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych S. A. „Modrzejów-Hantke" — zarabia poniżej minimum egzystencji, postanowili oni wszcząć akcję o poprawę warunków wynagrodzenia.

W tym celu Zarząd Oddziału Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, w którym są zrzeszeni prawie wszyscy pracownicy firmy „Światowit" — zwołał zebranie w dniu 20 bm., na którym postanowiono wystąpić za pośrednictwem Związku do zarządu przedsiębiorstwa o wyznaczenie konferencji i wybrano do pertraktacji ścisłą delegację pracowników. —

W ubiegły piątek odbyło się jeszcze jedno ogólne zebranie w Myszkowie z udziałem sekretarza generalnego Związku p. K. Ostrowskiego, na którym ustalono wytyczne dla przyszłej konferencji.

Spodziewać się należy, że dyrekcja postulaty przedłożone przez delegację życzliwie rozpatrzy, biorąc pod uwagę fakt, że zarobki większości pracowników są rzeczywiście bardzo skromne.

Konferencja arbitrażowa

W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY W FIRMIE KRAUPE.

Dziś w godzinach przedpołudniowych w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja arbitrażowa w sprawie ustalenia warunków płacy i pracy w fabryce armatur Kraupego w Sosnowcu.

Wyznaczenie arbitra

DO ROZTRZYGNIĘCIA ZATARGU NA KOP. „DOROTA".

Strajk na kop. „Dorota", jak już podawaliśmy został zlikwidowany w ub. czwartek. Robotnicy opuścili podziemia kopalni z tym, że postulaty ich rozstrzygnie arbiter wyznaczony przez Min. Opieki Społecznej.

W związku z tym dowiadujemy się, że arbitrem został wyznaczony radca Min. Opieki Społecznej mgr. Węgierow.

Przyjazd mgr. Węgierowa do Sosnowca wyznaczony został na dzień 3 lutego. Konferencje w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu z robotnikami odbędą się dnia 3 i 4 lutego.

Imieniny Prezydenta Rzplitej

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W DNIU 1 LUTEGO.

Staraniem władz Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sosnowcu odprawione zostanie w dniu 1 lutego t.r. o godz. 9.30 rano w kościele parafialnym WNMP. uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Zarząd oddziału O. Z. N. prosi wszystkie urzędy, instytucje, organizacje i społeczeństwo o wzięcie udziału w nabożeństwie.

PP. właściciele nieruchomości proszeni są o udekorowanie domów flagami państwowymi.

—oOo—

Usiłowane samobójstwo

70-LETNIEGO STARCA W DĄBROWIE

Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego właściciel domu przy ul. Jaworowej 70-letni J. Z.

Przyczyną usiłowanego samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany śmiercią żony, która zmarła przed dwoma laty.

Staruszka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego.

—oOo—

Ujęcie oszukańczego „REDAKTORA".

Policja w Dąbrowie Górniczej aresztowała niezwykłego oszusta niejakiego Stanisława Szejkowskiego z Zawiercia, zam. przy ulicy Wroniej 1. Szejkowski jeździł po całym Zagłębiu i, przedstawiając się jako „redaktor" Stanisław Sawiński, zbierał składki na różne cele i naciągał różne osoby. W ten sposób oszukał kilkadziesiąt osób, a m. in. także pewnego księdza w Dąbrowie Górniczej.

Traf chciał, że oszukany ksiądz poznał w międzyczasie redaktora Sawińskiego i stwierdził, że padł ofiarą oszusta. Ksiądz wezwał natychmiast policję, która ujęła Szejkowskiego, przekazując go władzom sądowym.

Walne zebranie

Związku Pań Domu w Sosnowcu

Dnia 26 bm. w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się walne zebranie Zw. Pań Domu oddział w Sosnowcu. Na zebraniu przewodnicząca oddziału p. Krajewska zapoznała członkinie z całokształtem działalności za rok ubiegły, stwierdzając, iż oddział trzymał się z góry wytkniętego programu, t. zn. prowadził propagandę na odcinku życia gospodarczego jak wśród swoich członkiń, tak i sympatyków. Łącznie z tym podczas roku zostały przeprowadzone dwa kursy racjonalnego gotowania i 3 kursy robót trykotarskich oraz 24 pokazy kulinarne, w których wzięło udział 674 osoby. Pokazy te odbywają się przede wszystkim w domku na osiedlu robotniczym, to też korzystają z nich przeważnie mieszkanki z najbliższych okolic.

Na zebraniach miesięcznych, których się odbyło w ciągu roku 10 został wygłoszony szereg pogadanek i referatów z zakresu zagadnień i problemów, związanych ze stanowiskiem kobiety, jako kierowniczki rodziny oraz członka Narodu i Państwa.

Na rok bieżący przyjęto program prac, w których przewidziano przede wszystkim: 1) przygotowanie członkiń do samoobrony na wypadek wojny i czynnej pomocy społecznej, w zakresie wyżywienia i dożywiania ludności cywilnej w miastach, 2) prowadzenie kursów, wykładów i pokazów z dziedziny racjonalizacji i organizacji gospodarstwa domowego, 3) prowadzenie świetlicy w domku na Osiedlu oraz otwarcie wspólnie z Macierzą Szkolną czytelni w tymże lokalu. 4) kierownictwo gospodarcze szkoły dla niańek, której założenie projektuje Tow. Higieniczne i 5) urządzenie konkursu czystości w sklepach spożywczych łącznie z Tow. Higienicznym.

Do nowego zarządu weszły następujące panie: Krajewska, Janotowa, Laubitzowa, Ficenesowa, Jewniewiczowa. Lewicka Budzyńska, Liedtkowa, Witkowska, Rajsowa, Siwikowa, Paszycowa, Telatycka Winnicka i Rudzka. Do komisji rewizyjnej: Kaczkowska, Kobylińska i Wasilewska. Zebranie prowadziła p. Kraupe, sekretarzowała p. Siekańska. Podczas zebrania otwarto listę składek na kuchnię polową dla wojska, którą ofiaruje zarząd główny Związku Pań Domu ze składek wszystkich oddziałów istniejących na terenie Rzplitej.

Drzazgi

Papieros ułatwia...

Sprawa dramatycznych dni wrześniowych ubiegłego roku jest już tak odległa, że można z powodzeniem przejść do anegdoty. Czesi na zimno rozpatrują teraz i analizują owe pamiętne wydarzenia. Ogłaszają także ciekawe dane statystyczne, które mimowoli charakteryzują napięcie zdenerwowania wśród całego narodu w owe dni wrześniowe.

Oto czechosłowacki monopol tytoniowy ogłasza, że konsumcja papierosów w najkrytyczniejszym dla nich miesiącu wzrosła o 50 milionów sztuk w porównaniu do innych miesięcy.

Przynajmniej tyle na tym interesie zarobili. 50 milionów papierosów więcej to wcale nieźle, jeśli się weźmie pod uwagę, że naprzykład papierosów Fis Polski Monopol wyprodukował podobno 2 miliony.

Być może, że je rozczęstowali na różnych konferencjach międzynarodowych w myśl zasady głoszonej i u nas, że „papieros ułatwia rozmowę i zbliża ludzi.

Na nic się im to jednak nie zdało

wim.

—oOo—

Przy głośniku

Pisząc o Zagłębiu

DZISIEJSZA POGADANKA RADIOWA

W literaturze polskiej niejednokrotnie Zagłębie Dąbrowskie jest terenem rozgrywającej się akcji powieściowej. Różnorodność spojrzenia autorów na Zagłębie i jego sprawy od Żeromskiego i Gruszeckiego po przez Kadena-Bandrowskiego, a na Goetlu skończywszy podkreśli w swym szkicu literackim pt. „Pisząc o Zagłębiu" nacz. Kazimierz Nawrocki.

Pracę swą wygłosi on w ramach audycji zagłębiowskiej dziś dnia 31 bm, o godzinie 18-ej

CYKL ODCZYTÓW RADIOWYCH O SZTUCE GRECKIEJ.

Polskie Radio rozpoczyna z dniem 31 stycznia interesujący cykl audycyj z zakresu historii sztuki. W bieżącym sezonie audycje te poświęcone będą sztuce greckiej, a autorem ich będzie znakomity znawca kultury antycznej prof. Władysław Witwicki. Cykl ten nosi tytuł «Przechadzki ateńskie». Każdy kulturalny człowiek interesuje się sztuką grecką i niewątpliwie wielu z naszych słuchaczy pragnęłoby rozszerzyć zakres swoich wiadomości, z tej dziedziny. Ułatwiają mu to znakomicie audycje radiowe, tym bardziej, że dla słuchaczy którzy pragną systematycznie wysłuchać «Przechadzek ateńskich» Polskie Radio wydało broszurę, zawierającą odpowiedni materiał ilustracyjny z obszernymi objaśnieniami. Układ broszury związany jest ściśle planem audycji.

Cykl «Przechadzki ateńskie» obejmie osiem audycyj, które nadawane będą w każdy wtorek, począwszy od dn. 31 stycznia, stale o godz. 22-ej.

PIEŚNI INDII AMERYKAŃSKIEJ NA POLSKIEJ FALI

Dziś o godz. 16.30 nadaje Lwów na fali ogólnopolskiej audycję „Pieśni północnych Indii Amerykańskiej". Przywiozła je do Polski śpiewaczka, która kilka miesięcy bawiła na występach w Stanach Zjednoczonych — Olga Łado. Muzyka północnoeuropejska posiada naogół elementy zasadniczo różniące ją od muzyki europejskiej. Jest ona jednogłosowa, nie zna harmonicznych związków które są podstawą naszej muzyki odrębna jest jej rytm ka i inny sposób śpiewania. Pieśni Indii Amerykańskich wykona Olga Łada.

Tajemniczy usypiacz grasuje pod Ojcowem

Zatruł i okradł dwoch wieśniaków

Podczas ostatniego targu w Skale koło Ojcowa, ofiarą sprytnego oszusta padło dwuch gospodarzy z powiatu miechowskiego: Jan Harmala z Wilczkowic i Andrzej Czerw z Wiktórki.

Harmala po sprzedaży krowy natknął się na nieznanego osobnika, który podniósł z ziemi monetę dwuzłotową i udając radość, zaproponował gospodarzowi przepicie „znalezionych" pieniędzy w jednej z restauracyj. Po wypiciu kieliszka wódki i kufla piwa, Harmala poczuł straszny ból i zawrot głowy. Po wyjściu z restauracji i podprowadzony przez nieznajomego za Skałę, upadł na ziemię. Po kilku godzinach został zabrany na posterunek prawie nieprzytomny. Nazajutrz po wytrzeźwieniu stwierdził brak całej sumy za sprzedaną krowę.

Czerw po sprzedaży krowy został zagadnięty również przez nieznanego osobnika, który opytywał go o mleczność sprzedanej krowy, którą nabył rzekomo jego szwagier. Na zaproszenie „uradowanego" z opinii o krowie nieznajomego, Czerw udał się z nim do restauracji na t. zw. „litkup". Po wypiciu kilku kieliszków wódki i kufla piwa, Czerw stracił przytomność i musiał pozostać na noc w restauracji. Nazajutrz skonstatował brak 109 zł. za sprzedaną krowę oraz 130 zł. zabrane ze sobą z domu.

Według rysopisu, obydwuch kradzieży dokonał w odstępach dwugodzinnych jeden i ten sam oszust przy pomocy nieznanego narkotyku, wlanego lub wsypanego do piwa. Okradał gospodarzy, gdy ci stracili przytomność.

Oszusta poszukuje policja.

Z Uniwersytetu Powszechnego W CZELADZI.

W 76 rocznicę powstania styczniowego została urządzona staraniem Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi w lokalu przy ul. Reymonta 25-a uroczystość.

Na program wieczoru urządzonego ku czci bohaterów powstania, złożyło się przemówienie prof. A. Majewskiego, referat p. Wł. Zielińskiego pt. „Za naszą i waszą wolność", deklamacja p. Z. Polakówny wiersz M. Czerkawskiej pt. „Rok sześćdziesiąty trzeci".

Na zakończenie recytowała p. Z. Bagińska wyjątki z „Gloria victis" E. Orzeszkowej.

——oOo——

— ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ w Sosnowcu zawiadamia iż w środę 1 lutego o godz. 11 rano odbędzie się w synagodze miejskiej przy ul. Dekerta 16 uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Kazał się matce powiesić

Wyrodny syn znęcał się nad 72-letnią matką

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 29-letniemu Antoniemu Nobisowi z Rogoźnika (ul. Szkolna 12), oskarżonemu o fizyczne i moralne znęcanie się nad bezbronną matką 72-letnią Weronika Nobis, pozostającą na jego utrzymaniu.

Wyrodny syn wyrzucał matkę z mieszkania, bił i groził jej zabójstwem. Pewnego razu Nobis zawiesił na strychu sznur i kazał matce się powiesić. Jak stwierdzono, powodem pastwienia się Nobisa nad matką była chęć zawładnięcia majątkiem po zmarłym ojcu.

Nobisa, który w Rogoźniku i okolicy ma opinię niebezpiecznego awanturnika skazał sąd na dwa lata więzienia.

Walne zebranie Koła

POW. w Będzinie

W ub. niedzielę o g. 10 zebrało się w Domu Społecznym stu kilkudziesięciu Peowiaków, by dokonać wyborów zarządu koła na lata 1939 i 1940.

Zebranie rozpoczęto minutą ciszy ku czci Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebranych powitał prezes ustępujący zarządu dyr. Jerzy Szydłowski. nych.

Do prezydium zebrania wybrano: przewodniczącym inż. Chorzelskiego Henryka, sekretariat objęli p. Świrlunowa Maria i p. Hertes Wacław. asesorowali p. Czarniecki Aleksan- ... Oławichowska Maria i p. Bagiński ... sprawozdaniach zarządu nastąpiło od... ...anie protokółu komisji rewizyjnej, która stwierdziła stan majątku i finansów związku przy czym zgłoszono wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani przyjęli jednomyślnie.

W dyskusji nad sprawozdaniami na uwagę zasługiwały przemówienia p. Wacława Szenka i p. Aleksandra Czarnieckiego, którzy rzeczowo, choć serdecznie podkreślali pracę zarządu wyrazili swą radość z powodu harmonii i zgody w pracach zarządu.

Do przemówień tych nawiązał wiceprezydent Almstaedt. Godząc się ze słowami przedmówcy.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa zarządu. Zebrani jednogłośnie opowiedzieli się za dotychczasowym prezesem dyr. Jerzym Szydłowskim, który wybór przyjął. W głosowaniu tajnym dokonano wyboru członków zarządu, w skład którego weszli: p. Osłoński Józef z Sosnowca, p. Jan Sadowski z Czeladzi, p. Kamiński Jan Rafał kierownik szkoły nr. 3 w Sosnowcu, p. Szczygielski Leonard z Sosnowca, p. Kopczyński Mieczysław z Modrzejowa, dr. Zembal Józef z Dąbrowy, p. dyr. Walewski Adam z Dąbrowy G

Depesze hołdownicze wysłano: Prezydentowi Rzplitej prof. Mościckiemu, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i premierowi gen. Składkowskiemu.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes dyr. J. Szydłowski, sprawozdanie, kasowe p. L. Szczygielski, sprawozdanie sekretariatu p. J. Osłoński, referat organizacyjny p. Sadowski.

Ostatni sprawozdawca referent bratniej pomocy p. M. Kopczyński, stwierdził zmniejszający się odsetek bezrobotnych wśród Peowiaków dzięki pomocy starosty Boxy, prez. Kaczkowskiego i prez. Trzęsimiecha, za co złożono im publiczne podziękowanie.

———

Z inicjatywy OZN. i Zw. Legionistów odprawione zostanie również nabożeństwo o godz. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym w Będzinie.

Przedstawiciele urzędów, instytucyj, organizacyj oraz społeczerstwo proszone jest o wzięcie udziału w nabożeństwie.

Wiadomości bieżące

Wtorek 31 Styczeń	Dziś: Jana Bosko Jutro: Ignacego Wschód słońca: 7,28 Zachód słońca 16.7

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś d. 31 stycznia o g. 20.30 teatr miejski w Dąbrowie w sali „Resursa" pełną pogodnego humoru lekką komedię satyryczną Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym" w reżyserii i z udziałem p. J. Bielicza.

W środę, d. 1 lutego o g. 20.30 w sali ostatni raz doskonała komedia Lichtenberga KPW. przy ul. Kilińskiego 3 nieodwołalnie pt.: „Romans z Urzędem Skarbowym" Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży Orbis ul. Pierackiego 1 róg Małachowskiego tel. 62323.

— KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU. Dziś ul. Wysoka dalszy ciąg od ul. Piłsudskiego od godz. 9 rano. — Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII WNMP. W SOSNOWCU Wtorek dnia 31 bm. od godz. 14 dwuch księży ul. Moniuszki, Betonowa i Królewska. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

ZAPISY NA KURSY „PRAKTYKA BIUROWA" W KATOWICACH.

Kierownictwo Kursów w Katowicach ul. Młyńska 22 zawiadamia, że najdalej do 5 lutego przyjmuje zapisy na nowe kursy. Prowadzi się kursy osobne dla młodzieży oraz dla dorosłych. Równocześnie zwraca się uwagę że młodzież winna przyjść do zapisu z ojcem lub matką względnie opiekunem. Kursy podlegają nadzorowi Władz Szkolnych. Po ukończeniu kursów otrzymują absolwenci przepisowe świadectwa.

- DANCING TOWARZYSKI L. M. i KOL. W czwartek dnia 2 lutego Liga Morska i Kolonialna oddział w Sosnowcu urządza „Dancing Towarzyski" w podziemiach restauracji Savoyu.

Dancing urozmaicą występy artystyczno - wokalne, po których nastąpi wykonanie programu restauracji Savoy. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 17.

Koncert--bal i występ P. WANDY WERMIŃSKIEJ.

Przypominamy, iż w dniu 1 lutego koło opieki miejscowej szkoły muzycznej im. St. Moniuszki — urządza tradycyjny koncert - bal w salach gimn. im St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3.

Ze względu na występ p. Wandy Wermińskiej, początek koncertu punktualnie o godz. 8-ej. Dla utrzymania wysokiego poziomu artystycznego i towarzyskiego, wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można jeszcze w sekretariacie szkoły ul. Dęblińska 11.

——:o:O:o:——

Sejmik radnych gromadzkich W BĘDZINIE

Wczoraj w sali gimnazjum im. Kopernika w Będzinie przy udziale 600 osób odbyło się zebranie radnych gromadzkich, członków bądź sympatyków OZN z całego powiatu będzińskiego.

Zebranie zagaił prezes obwodu OZN mecenas Lipski zaś obradom przewodniczył p. St. Wolff. Na asesorów poproszono pp.: Sadowskiego i Małotę.

Przemówienia wygłosili posłowie zagłębiowscy pp.: Nowara i Drożdż oraz prez. J. Kaczkowski.

Icek z Sosnowca GRASOWAŁ W KATOWICACH

Urząd śledczy w Katowicach znow poszczycić się może zlikwidowaniem dwuch szajek, grasujących na tamtejszym terenie. Mianowicie zlikwidowano szajkę Czesława Pawłaszczyka, aresztując dalszych jej członkow i bandę Icka Gisberga, pochodzącego z Sosnowca.

Wszyscy członkowie tych band znajdują się obecnie w więzieniu karno-śledczym w Katowicach, gdzie oczekują na rozprawę sądową.

Bunt Absalona Pinesa

Dzieje likwidacji epidemji w woj. kieleckim

Kiedy za pochwyconym roznosicielem duru plamistego Ickiem Gincbergiem zamknęły się drzwi szpitala i kiedy jego zmierzwiona czupryna, bujna broda i łachmany zamieniły się w szczyptę popiołu — na trasie jego marszu tyfusowa gorączka spalała 120 jego współwyznawców.

W Chęcinach, Sobkowie, Jędrzejowie, Wodzisławiu, Miechowie leżeli pokotem chorzy, a lekarze państwowej służby zdrowia tłumili zarazę. Nie było to zadanie proste, ani łatwe. Pięć mieścin, w których bielone ściany domów okazały się ścianami pobielanych grobów, gdzie wewnątrz zaduch walczył o lepsze z brudem, a niechlujstwo brało górę nad przebłyskami uświadomienia — to teren rozległy, ciągnący się pasem prawie stu kilometrów. Na tym szlaku każda osada, każda wieś to ewentualne ognisko epidemii. Na szczęście w nieszczęściu Gincberg zatrzymywał się tylko tam, gdzie były żydowskie gminy wyznaniowe i operował w dzielnicach swoich pobratymców. Lecz właśnie tam nędza była najstraszniejsza i niechlujstwo największe. W każdym kącie leżała idealna pożywka dla zarazy — brud, w odzieży roiło się od robactwa, stan sanitarny mieszkańców aż prosił się o dopust jednej bodaj z siedmiu plag egipskich...

Działać trzeba było od razu. W kolejności, w jakiej wybuchała epidemia na trasie marszu Gincberga, ruszały kolumny P. C. K. z kotłami dezynfekcyjnymi kąpielowymi natryskami. Zaraz pierwszego dnia wybuchu epidemii w Chęcinach zainstalowano tam aparaty dezynfekcyjne i 38 chorych po gruntownym wymyciu i odkażeniu ulokowano w zaimprowizowanym szpitalu. Osoby podejrzane o kontakt z chorymi zamknięto w izolatorium. Następnie, po kolei, dom za domem, zaczęto wykonywać nakaz odwszenia mieszkańców.

Na ludność spadła jeszcze jedna plaga: przymusowa kąpiel. Lecz ten zabieg był niczym w porównaniu z czekającą próbą, która w swej srogości godziła nie tylko w robactwo, ale i w obyczaje chasydzkiej ludności żydowskiej. Przyszło bowiem pogodzić się z utratą włosów i zarostu.

Próba ciężka. Chóralny lament, może bardziej głośny niż po wybuchu zarazy, uderzył pod zamkową górę. Ale trudno... Pod brzytwą sanitariuszy znikały sploty bujnych czupryn. Odcięty zarost wałęsał się po podłodze izolatorium. Deptały po nim ludzkie stopy, a ciche westchnienie towarzyszyło każdemu spadającemu włosowi. Na świeżo ogolonych twarzach widniał blady strach i przygnębienie.

Higienicznym zabiegom poddawano się na ogół z tępą rezygnacją. Dur plamisty zbierał zbyt wiele ofiar, aby można było pozwolić sobie na jawny bunt przeciw nakazom lekarzy.

Bunt jednak wisiał na włosku. Czaił się w rozszerzonych przerażeniem oczach strzyżonych biedaków, tarmosił końcami ich palców, wyduszał im z gardła chrapliwy protest.

Aż bunt wybuchł! Czy przypadek chciał, czy może kapryśne zrządzenie losu wybrało na buntownika właśnie właściciela pięknego sklepu z galanterią i nie mniej pięknej, ognistej brody, kupca imieniem... Absalon Pines

Siedział ów kupiec na stołku w izolatorium, przymknął oczy i słuchał sykania maszynki do włosów, która ruchem przyśpieszonym jeździła po jego czaszce, lecz kiedy ostrze maszynki zagrzytały tuż koło ucha Absalona Pinesa i kiedy stalowe zębce jęły ostrze maszynki zagrzytało tuż koło ucha ciąć zarost na jego policzku — kupiec ciię i trzymając się oburącz za policzek (o tym wypadku opowiadał mi sanitariusz-golibroda) pomknął jak jeleń do domu rabina. Rozwarł drzwi i oniemiał. Na krześle siedział rabin, kiwał pobłażliwie głową i dłonią gładził... wygolony podbródek.

Jaka była treść rozmowy Absalona Pinesa z duchownym, tego mój informator nie wie. Wie natomiast, że Pines powrócił i pozwolił się dokładnie ostrzyc i ogolić. Oddał również swoją i swojej rodziny odzież, bieliznę i pościel do dezynfekcyjnego kotła. Wieczorem urządził w domu generalną kąpiel i mycie głów naftą.

Ten epizod, może zbyt jaskrawo opisany przez mego informatora, posiada głębszą treść. Otóż w pierwszych dniach tłumienia zarazy, kiedy panika ogarnęła mieszkańców Chęcin do tego stopnia, że mąż unikał żony, a matka dzieci; kiedy lekarze państwowej służby zdrowia musieli przywołać na pomoc policję i zorganizowaną ad hoc straż obywatelską w celu zapobieżenia ucieczce ludzi z mieścin i roznieslenia zarazy; kiedy wydano surowe przepisy, godzące nieraz w obyczaje najbardziej zogrożonej ludności żydowskiej lekarze wezwali na konferencję inteligencję i duchownych żydowskiej przyrzekli jak najdalej idącą pomoc w nakłonieniu współwyznawców do poddania się wszelkim zabiegom sanitarnym i nakazom lekarzy państw. służby zdrowia —

Jednak i te metody nie dały całkowitego rezultatu. Gdy po kilku dniach przybył na inspekcję naczelnik woj. wydz. zdrowia — stwierdził w dalszym ciągu antysanitarny stan mieszkań i zawszenie mieszkańców. Wówczas to został wydany surowy, warowany trzymiesięcznym więzieniem lub grzywną 3.000 zł. nakaz poddania gruntownemu odkażeniu wszystkich mieszkań i wykąpania.

Dzisiaj epidemia duru plamistego została stłumiona. Chorzy (właściwie już rekonwalescenci) leżą w szpitalach, zdrowi, a podejrzani, przebywają w izolatoriach pod baczną opieką lekarzy. Chęciny, Sobków, Jędrzejów, Wodzisław, Miechów, są odwszone, odkażone, wymyte i wygolone. Kilka setek żebraków i włóczęgów zatrzymanych na terenie województwa kieleckiego przechodzi okres sanitarnego odrodzenia. Lekarze i funkcjonariusze państwowej służby zdrowia mogą być dumni z efektów swojej pracy. Powrotna fala duru nie przyszła.

LECH PIETRZAK („Kurier Poranny").

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 31 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Piesni Indian 16.30 Pogadanka 17.00 Utwory fortepianowe 17.25 Kopalnie węgla na Zaolziu 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 18.55 Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości 19.05 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Odczyt 22.20 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Wtorek, 31 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 [illegible] u Lorotki 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbr. ma głos 18.15 Nowości z płyt [illegible] Wiadomości sportowe [illegible] Muzyka taneczna z płyt z W-wy 23.55 Informacje

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 1 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Recital śpiewaczy 17.00 Odczyt 17.15 Opowieść o Bachu 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej 20.25 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Płyty 22.45 Muzyka lekka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim („F.I.S.").

Z trucicielami nie piję!..."

Grzeszolski przed sądem

Sensacją wczorajszego dnia w sądzie okręgowym w Sosnowcu była rozprawa przeciwko 42-letniemu Janowi Grzeszolskiemu, właścicielowi warsztatu szlifierskiego w Czeladzi (ul. Ks. Pieńkowskiego 18), bratu nieżyjącego dziś bohatera głośnej afery trucicielskiej.

Grzeszolski stanął przed sądem za zadanie ciężkiego uszkodzenia Bolesławowi Pikorze (Bytomska 68).

Pikor spotkał Grzeszolskiego na ul. Bytomskiej. Grzeszolski zaproponował mu pójście na piwo, skoro zaś Pikor odmówił oświadczając, że „z trucicielami nie piję", Grzeszolski pchnął go nożycami w lewą pierś, przebijając mu płuco.

Ciężko rannego Pikora umieszczono w szpitalu.

Rozprawa ze względu na osobę Grzeszolskiego, wzbudziła wielkie zainteresowanie

Sąd skazał Grzeszolskiego na rok więzienia

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

Luizzi był gotów wyjść; czuł on, że

Luizzi był gtów wyjść; czuł on, że poniża się w oczach tej kobiety, która do niego mówiła wyrazami tak pogardliwymi o ludziach uganiających się za posagiem. Ale przypomniał sobie w tym samym czasie, że wystawił weksle na znaczną sumę w rachunku ze swym bankierem. Do obawy nędzy, przyłączyła się obawa więzienia i baron, któremu natura nie wydzieliła dostatecznej ilości postanowienia i zdrowego rozsądku w chwilach trudności, baron pozostał w salonie. Pietrek stanął sobie w kąciku i panna Ernestyna wezwaną została, ażeby oświadczyła na kogo pada jej wybór.

Nie podejmujemy się odmalować wyrazu twarzy wszystkich obecnych tej scenie, albowiem sytuacja podobna tej, którą przedstawiamy, rzadko się zdarza w życiu ludzkim; ale jeżeli czytelnicy chcą przedstawić sobie zgromadzenie spadkobierców w dzień otwarcia testamentu, którzy przybierają wyraz twarzy obojętny i gryzą sobie usta, ażeby ukryć ich drżenie, którzy stają z otwartymi ustami, z wyłupionymi oczami, z badawczym wzrokiem, tupiących nogami, z drżącymi wszystkimi muskułami, będą mieli wyobrażenie o tym zgromadzeniu. Ernestyna powstała z wdziękiem, spuściła oczy i wtenczas kiedy adwokat wzdychał aż mu serce ze skóry wyskakiwało, ona powiedziała ze skromnością

— Wybieram pana hrabiego de Lemee.

Ten miłośnie spoglądał na pannę Peyrol, nagle podniósł głowę, wydał krzyk radości, pobiegł do Ernestyny i całując jej ręce, zawołał.

— Zrozumiałaś serce moje. Oh! czułaś to, żem cię kochał i to ciebie tylko.

Pani Peyrol pogardliwie się uśmiechnęła, kiedy tymczasem adwokat, zbliżywszy się do niej umiejętnym poruszeniem, udawał postawę pełną radości i wołał:

— Rzecz prosta, młodzież z młodzieżą wybór najsprawiedliwszy, trzeba mieć równy wiek, chcąc być szczęśliwym w małżeństwie.

— Ileż pan ma lat? — zapytał pan Rigot — powiedziałeś, że masz dwadzieścia osiem.

— Mam, do licha, trzydzieści pięć skończonych — odpowiedział adwokat, spoglądając na panią Peyrol.

— A któż tu z nas nie ma trzydziestu pięciu lat? — rzekł dependent z gniewem — piękna mi zaleta.

— A jeżeli ich kto nie ma, to przecież mieć będzie — dodał komisant.

— Milczenie! milczenie! — zawołał pan Rigot — teraz kolej na Eugenię.

Pani Peyrol nie wstała z krzesła, ale powiodła okiem naokoło siebie. Potym rzekła tak, jakby słowa, które wymawiała rozrywały jej piersi:

— Wybieram pana barona de Luizzi.

— Mnie! — zawołał Armand

Przypomniał sobie naówczas, że pytał Szatana o tajemnicę uposażenia i ten mu nie odpowiedział.

— Czy przyjmujesz, panie baronie? — zapytał Rigot.

— He! he! he! — zaśmiał się notariusz.

W tej chwili Luizzi poznał śmiech Szatana i nagle się zatrzymał

— Czy przyjmie pan? — powtórzył Rigot.

— Chwilę — rzekł notariusz — pan baron nie był obecny, kiedy czytano umowę i może chce ją poznać zanim się zdecyduje. Musi on się dowiedzieć, że wrazie śmierci żony, kontrakt zapewnia mężowi, który pozostanie przy życiu, udział jednego dziecka, niech pan baron przyjdzie to przeczytać.

Luizzi przystąpił do notariusza, czując, że mu zamiera serce; albowiem przyjmując ofiarę pani Peyrol, skazywał się na nędzę większą jeszcze aniżeli ta, której się obawiał jeżeli ona nie miała posagu i to może była wiadomość, którą mu Szatan groził. Zbliżył się do stołu, oparł się o niego, żeby nie upaść i obok kontraktów ujrzał ogromną pakę, zawierającą dwa miliony uposażenia.

— O tu, w tym miejscu — rzekł notariusz, kładąc swój suchy palec na kontrakcie — czytaj.

Armand nie był w możności przeczytania, wzrok jego był zaćmiony, porwał go jakiś obłęd.

— Weź pan moje okulary — rzekł notariusz — lepiej zobaczysz, panie baronie.

I bez ceremonii, notariusz włożył okulary swoje na Armanda, ciągle mi palcem pokazując miejsce, w którym miał czytać. Zaledwie Luizzi zwrócił oczy na papier, natychmiast dostrzegł, że okulary Szatana oddały mu tę potęgę widzenia, mocą której mógł przeczytać historię Henriety Bure, pomimo murów i ciemności nocy Spojrzał na pieniądze posagowe i nachylił się nad stołem, gdy tymczasem wszyscy śledzili go wzrokiem pełnym niepokoju, on zaś przeczytał pod kopertą posagową, że pan Rigot dawał dwa miliony Ernestynie Turniquel, córce naturalnej Eugenii Turniquel, wdowy Peyrol.

d. c. n.

Wieszają zwłoki na drzewach

Niezwykłe obyczaje pogrzebowe w Indiach

Wskutek niezwykłego wypadku jaki miał miejsce ostatnio w Indiach, władze zaostrzyły przepisy dotyczące kontroli zwłok.

Oto pewien parias dostał na ulicy ataku serca i runął na ziemię bez przytomności. Przechodnie przypuszczali, że umarł i zgodnie z obyczajami pariasów umieszczono go na „wieży milczenia", gdzie został wydany na żer sępów, czekających już na łup. Sępy są bowiem tam specjalnie trzymane, ażeby pożerały zwłoki. Gdy jednak ptaki zaczęły walić swoimi ostrymi dziobami w ciało pariasa, ten obudził się z zamroczenia i zaczął wzywać pomocy. Natychmiast więc wyprowadzono go z „wieży milczenia".

W Indiach, kraju zamieszkałym przez 300 milionów ludzi; kraju zamieszkałym przez hindusów, mahometan, chrześcijan, pariasów, derwidów i nawpół dzikie szczepy istnieje olbrzymia różnorodność obyczajów pogrzebowych. Wyłącznie mumifikowanie i balsamowanie zwłok w Indiach nie jest praktykowane. Istnieją jednak szczepy, które powstrzymują rozkład zwłok przez posypywanie je solą. Inne znów jak Maghowie w Bengalii wędzą zwłoki, a Khaisowie smarują ciała zmarłych miodem. Natomiast Nagasowie umieszczają zwłoki na drzewach, wychodząc z założenia, że ciało zmarłego nie powinno obciążać ziemi.

Większość jednak mieszkańców Indii spala zwłoki zmarłych. Spalenie zwłok nie wypływa wyłącznie z nakazów religii hinduskiej, ale jest podyktowane również i względami zdrowotnymi. W kraju tym bowiem często wybuchają epidemie, których ofiarą pada tysiące ludzi.

Przed kilkudziesięcioma laty wrzucano jeszcze zwłoki zmarłych do rzek świętych — Gangesu i jego dopływu Diumma. Ale temu położyła wreszcie kres policja. Bardzo często bowiem pozostawiano zwłoki nad brzegiem rzeki, które rozkładając się, zatruwały powietrze w promieniu kilku kilometrów.

Również i w niektórych okolicach Chin spala się zwłoki. Większość jednak Chińczyków urządza zmarłym krewnym pogrzeb podobny do naszego i zwłoki zakopuje się w ziemi. U Tybetańczyków, natomiast, zwłoki pożerają specjalne gatunki psów. Spalenie zwłok należy do rzadkości, ponieważ nie ma tutaj zbyt wiele materiału palnego. Zakopanie zwłok w ziemi nie może być w ogóle brane w rachubę, ponieważ ziemia prawie przez cały rok jest zmarznięta, twarda jak kamień i trudno ją rozkopać.

Dalszy ciąg procesu

O NADUŻYCIA NA P. K. P.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się po tygodniowej przerwie dalszy ciąg procesu o milionowe nadużycia na odcinku drogowym w Ząbkowicach. Jak to już podawaliśmy, przeciwko głównemu oskarżonemu w procesie inż. Hermanowi to czy się drugi proces w Warszawie o analogiczne przestępstwo, mimo więc iż proces sosnowiecki ma się już ku końcowi, termin ogłoszenia wyroku trudno jest przewidzieć.

W b. tygodniu nastąpi przypuszczalnie zamknięcie przewodu sądowego, — wczoraj wydawał orzeczenie biegły z gł. insp. komunikacji, Zawadzki, który uległ niedawno temu nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z Zawiercia

(z) **WALNE ZEBRANIE OZPR. w ŁAZACH.** Pod przewodnictwem powiatowego komendanta OZPR. p. Jana Kani odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy w Łazach.

Sprawozdania z całorocznej działalności wykazały żywotność koła, to też na wniosek komisji rewizyjnej udzielono za rządowi absolutorium.

W skład nowego zarządu koła zostali wybrani: prezes W. Nowara (ponownie) wiceprezes — J. Lewandowski, sekretarz H. Pokora, skarbnik — W. Sil, członkowie W. Poczciarski i Dobrek, zastępcy T. Koczur i Z. Joskiewicz.

Sekcja kulturalno oświatowa: B Fajt i L. Hanyga, komisja rewizyjna: W. Rajczyk, P. Kozalski, Wawrzyniak, Z. Pokora i J. Stolarski, sąd koleżeński p. Szczepan Grabowski, S. Wydrych i J. Biernacki.

Z Olkusza

(o) **WYROBY LUDOWE Z JERZMANOWIC NA WYSTAWIE W ZAKOPANEM PODCZAS FIS.** Spółdzielnia wyrobów galanterii drzewnej w Jerzmanowicach koło Ojcowa, wysłała swoje wyroby do Zakopanego w czasie Fisu. Wyroby ludowe z Jerzmanowic umieszczona będą w Bazarze Ligi Popierania Turysty ki (stoisko Centrali Handlu i Rzemiosła).

Zebranie radnych gromadzkich

pod egidą OZN.

W dniu 29 bm. odbyło się w Będzinie w sali gimn. Kopernika zorganizowane przez zagłębiowski obwód OZN. zebranie radnych gromadzkich z powiatu będzińskiego. W zebraniu uczestniczyło około 700 osób.

Zebranie zagaił przew. obwodu OZN. mec. M. Lipski powołując na przewodniczącego p. St. Wolfa.

Przewodniczący udzielił głosu posłowi Z. Nowarze, który w długim przemówieniu omówił tok prac sejmowych i scharakteryzował sukcesy polskiej polityki zagranicznej.

Następnie przemawiał na temat sytuacji wsi poseł Fr. Drożdż. Na zakończenie o sprawach samorządowych wygłosił referat prez. J. Kaczkowski.

Po przemówieniu prez. Kaczkowskiego przewodniczący zakończył zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowy budżet m. Będzina

Wynosi 2.281.468 zł.

Zarząd miejski w Będzinie opracował **nowy budżet na rok 1939-40. W nowoopracowanym preliminarzu dochody zwyczajne wynoszą 1.422.467 zł, nadzwyczajne 859 001 zł.**

Wydatki zwyczajne 1 302.732 zł. i nadzwyczajne 964.219 zł.

Nadwyżka dochodów zwyczajnych w porównaniu z ustalonymi wydatkami wynosi 119.735 zł. Z sumy tej przeznaczono 105.218 zł. na finansowanie robót inwestycyjnych.

Na administrację preliminowano 260.526 złotych, na oświatę 296.482 zł. (w roku ubiegłym 201 tys.), na drogi i place 709.151 (w roku ub. 565 zł.), na zdrowie publiczne 206.918 zł., na opiekę społeczną 177.418 zł. oraz na spłatę długów 217.326 zł. (w roku ub. 126 tys. zł.).

Wydatki ogólne wynoszą 2.266 951 zł. i dochody ogólne 2.281 468 zł.

Wyrodny ociec skarżył córkę

bo.. niechciała zostać jego kochanką

Historię, jakby żywcem wyjętą z powieści niemieckiego mistrza perwersji i grozy Hansa Heinza Ewersa, rozpatrywał trybunał tarnowskiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Mielcu.

70-letni Mateusz Kłoda z Jaślan (pow. Mielec) zrobił doniesienie na swoją 28 letnią córkę Marię, zamężną Percową, iż godząc na jego życie, obiecała Janowi i Józefowi Hyjkom 100 zł. za sprzątnięcie go ze świata.

Pobudką czynu miał być fakt, iż Kłoda jako ojciec przeszkadzał jej w prowadzeniu niemoralnego trybu życia, jaki rzekomo od chwili osadzenia męża w więzieniu prowadziła.

Zeznania oskarżonej na rozprawie brzmiały wręcz rewelacyjnie. Zaprzeczając stanowczo winie, oskarżyła ojca, iż pragnął z niej zrobić swoją kochankę, a wobec kategorycznego sprzeciwu z jej strony wygotował na nią z zemsty doniesienie.

Jeden z świadków, sołtys gminy, wystawił Kłodzie ujemne świadectwo, naprowadzając dla oświetlenia sylwetki „pokrzywdzonego" charakterystyczny moment z jego przeszłości: Kłoda, czując po śmierci swego ojca żal do zmarłego za zbyt skąpą — jego zdaniem — spuściznę, rozwścieczony okładał kijem zimnego trupa.

Obfitująca w niesamowite szczegóły rozprawa została odroczona celem zasięgnięcia dokładnej opinii o głównych „bohaterach" sprawy.

Dobre rady

Aby włosy po umyciu były miękkie i dobrze spłukane, należy do ostatniej wody dodać nieco kwasu cytrynowego, albo octu.

• • •

Emaliowane części kuchenki gazowej będą błyszczeć, jeśli po oczyszczeniu wypoleruje się je kremem do mebli.

• • •

Etykietki papierowe będą trzymać się mocno na blaszanych puszkach do konserw, jeśli do kleju dodamy nieco gliceryny.

Tragiczna śmierć maszynisty

na kop. „Paryż"

W dniu wczorajszym wydarzył się w Dąbrowie Górniczej na kop. „Paryż" tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć pomocnik maszynisty 39 letni Edmund Czechowski z Dąbrowy.

Czechowski, wskutek własnej nieostrożności, dostał się między linę wyciągową a mur, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

SPORT

Międzynarodowy bieg narciarski patroli

wojskowych podczas FIS.

Do patrolowego wojskowego biegu narciarskiego, który odbędzie się 17 lutego w Zakopanem w ramach narciarskich mistrzostw świata zgłosiło się ostatecznie 7 patroli, a mianowicie: Niemcy, Finlandia, Szwecja i Polska. Ekipa włoska, jako pierwsza przybyła już w piątek rano do Zakopanego.

Bieg odbędzie się pod protektoratem Marszałka Śmigłego - Rydza. Przewodniczącym komisji organizacyjnej jest płk Wenda, komisji wykonawczej płk. Wagner, a komisji sędziowskiej ppłk. Ziętkiewicz. Start biegu odbędzie się o godz. 11 rano na Stadionie na Krokwi. Również na stadionie znajdować się będzie meta. Strzelanie odbędzie się na półmetku. Dystans biegu wynosi 25 km.

• • •

Wobec tego że ostatnio spadły śniegi, wytworzył na skoczni narciarskiej w Nowym Targu znacznie lepsze warunki, niż są na skoczni na Krokwi, kierownictwo ośrodka treningowego przeniosło na razie treningi skoczków do Nowego Targu, dokąd ekipa dojeżdża codziennie.

W dniu 10 lutego b. r. ukaże się ma

• • •

po raz pierwszy gazeta zawodów FIS, która wydawana ma być codziennie w godzinach popołudniowych przez cały okres trwania FIS-u. Gazeta ta zawierać będzie oficjalny komunikat prasowy program imprez na dzień następny informacje i wiadomości bieżące, specjalny komunikat narciarski itd. Gazeta kolportowana ma być wśród publiczności.

• • •

W dniu 20 lutego b. r. bezpośrednio po zakończeniu zawodów FIS w Zakopanem odbędzie się bieg zjazdowy dla dzienników rzy sportowych krajowych i zagranicznych.

• • •

Polski komitet olimpijski ufundował specjalną nagrodę na narciarskie mistrzostwa świata — przeznaczeniem dla zawodnik polskiego, który osiągnie najlepszy wynik podczas zawodów FIS.

• • •

Międzynarodowa Federacja Narciarska postanowiła po raz pierwszy przyznać zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach zawodów F. I. S. plakiety, ufundowane przez Federację. Dotychczas nagrody fundowane były wyłącznie przez organizatorów.

Mistrzostwa bokserskie
CZĘSTOCHOWY

Miejski ośrodek wych. fiz. w Częstochowie organizuje po raz pierwszy zawody bokserskie o tytuł drużynowego mistrza Częstochowy.

Zawody odbędą się 26 lutego systemem pucharowym, przy czym każda drużyna obowiązana jest wystawić po 8 zawodników od wagi papierowej do półciężkiej, najmniej jednak 6 zawodników.

Niemcy—Szwecja 2:14

W czwartym spotkaniu ze Szwecją, które odbyło się wczoraj w Hamburgu, Niemcy z trudem uzyskali taki sam wynik jak dwa tygodnie temu Polska.

Z największym napięciem oczekiwano wyniku w wadze ciężkiej. Mistrz Europy Szwed Olle Sandberg zwyciężył na punkty „mistrza świata" Runggego. Po wyrównanym I starciu Sandberg przeważał wyraźnie w II i III rundzie.

Km. 2684/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, II-go rewiru Aleksander Krauze, obwieszcza, że w dniu 2 maja 1939 r. od godziny 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji majątku nieruchomego, położonego w mieście Czeladzi, przy ulicy Bytomskiej Nr. 21, oznaczonego Nr. hip. 147, stanowiącego własność Grzegorza i Aleksandry małż. Solarz.

Nieruchomość powyższa składa się z placu częściowo zabudowanego oraz zabudowań na placu tym znajdujących się, a mianowicie: domu mieszkalnego dwupiętrowego frontowego, obory piętrowej z kamienia, komórek z desek itp., i szczegółowo opisana została w protokule opisu z dnia 4 lipca 1935 r.

Powyższa nieruchomość w zastawie, ani dzierżawie nie znajduje się.

Posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod nr. hip. 147, sprzedana będzie w całości, a obciążona jest w Dziale IV wykazu hip. nr. 147: sumą 9.157 zł. 73 gr., sumą 3.000 rubli i sumą 1.000 rubli oraz podlega ograniczeniom i ścieśnieniom praw szczegółowo wymienionych w Dziale III wyk. hip. pod Nr. Nr. 1, 2, 3 i 4.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej złot. 35.888.00.

Biorący udział w licytacji winien złożyć wadium w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej.

Nieruchomość powyższa znajduje się w pasie granicznym i na nabycie jej z publicznej licytacji potrzebne jest zezwolenie wojewody.

Akta egzekucyjne przeglądane mogą być w kancelarii komornika, a w ciągu dwuch tygodni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 27 stycznia 1939 r.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.

Brygada mistrzem
W KOSZYKÓWCE

W turnieju koszykówki o mistrz. podokr. częstochowskiego zwyciężyła bezapelac. Brygada, zdobywając 12 pkt. (st. koszy 201:53), przed WKS 6 pkt. (105:115), Victoria 2 pkt. (96:168) i Sokołem 2 pkt. (23:109).

11 i 12 lutego odbędzie się w Częstochowie turniej koszykówki o mistrz. klas OZPR-u z udziałem mistrzów: Radomia, Piotrkowa Tryb., Radomska i Częstochowy.



DELEGACJA SŁUŻBY ŁĄCZNOŚCI U PANA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację służby łączności z dowódcą wojsk łączności na czele, która wręczyła Mu imieniem wszystkich oddziałów wojsk łączności rzeźbę dłuta prof. Kuny, przedstawiającą żołnierza z meldunkiem.

Humor

FACHOWA ROZMÓWKA.

Dwaj znani lekarze warszawscy — chirurg... i internista... spotkali się na ulicy i rozmawiają o sprawach zawodowych.

Przechodzi kondukt pogrzebowy.

— Nie wiecie, panie kolego, czyja to robota? — odzywa się pierwszy.

POPRAWKA.

Jasio tańczy już piąty taniec z panną Anulką, wreszcie zdobywa się na odwagę:

— Bardzo bym się cieszył, gdyby pani raczyła mówić do mnie inaczej, a nie ciągle: «panie Malinowski...»

— Pan wybaczy — odpiera panna z godnością — ale my za mało znamy się jeszcze... Tak daleko jeszcze nie doszliśmy...

— Nie rozumiem pani... Chodzi o to, że ja się nazywam Kalinowski...

PRÓBA OGNIOWA

— Może mi pani powie — mówi młody człowiek ponurym tonem — dlaczego ośmielała mnie pani pozwoliła prowadzić się do kina i teatru, oraz zabierać się na przejażdżki samochodem, a nie wspomniała pani ani słowem, że jest pani zaręczona?

— Niech się pan nie gniewa, ale ja chciałam moją miłość wystawić na pró-

PIĘKNYM ZA NADOBNE

Rossini znalazł się w teatrze w towarzystwie znajomego literata, wroga opery.

— Opera moim zdaniem — rzekł literat — polega na tym, że śpiewa się bzdury, jakich nie odważono by się wypowiedzieć.

A na to Rossini:

— Gdyby pan był konsekwentny, byłby pan to zdanie wyśpiewał.

SUBTELNY LOKATOR

— Owszem, wynajmę panu ten pokój ale czy pan przypadkiem nie ma dzieci?

— Jestem kawalerem.

— A psa też pan nie ma?

— Nie.

— Ani fortepianu lub innego instrumentu?

— Nie. Ale mam stary samowar, który przy gotowaniu wody czasem syczy. Czy nie będzie to panu przeszkadzało?

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 3 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.